

# Wypowiedzi w dyskusji o polskich czasopismach naukowych

***Polskie czasopisma naukowe z perspektywy dziedziny/dyscypliny naukowej, którą uprawiam (lub uprawiałem) – biologii molekularnej, biologii komórki, biochemii, biofizyki***

- i. *Czy liczba polskich czasopism naukowych jest adekwatna do stanu polskiej nauki? Jeżeli nie, to jak można doprowadzić do właściwych proporcji.*

Uważam, że wszystkie czasopisma polskie wydawane w Polsce z zakresu moich specjalności publikujące oryginalne wyniki powinny zostać zamknięte, a przynajmniej nie powinny być finansowane z budżetu nauki. W skali międzynarodowej w każdej z tych dyscyplin naukowych istnieje setki czasopism. Prace opublikowane w tych czasopismach są wielokrotnie bardziej intensywnie cytowane niż prace ukazujące się w najlepszych polskich czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Podejrzewam, że utrzymanie przy życiu polskich czasopism naukowych z tych dziedzin, jest niezbędne do doktoryzowania, habilitowania i uzyskiwania tytułów profesorskich przez „naukowców” nie spełniających kryteriów jakości w nauce światowej. Uważam także, że niektórzy z nas wyrządzają ogromną szkodę magistrantom publikując wraz z nimi pracę w polskich czasopismach naukowych. Przyzwyczajamy ich w ten sposób do publikowania byle gdzie i byle czego. Zaznaczyłem na początku, że moje radykalne zdanie dotyczy jedynie czasopism polskich publikujących oryginalne prace, nie dotyczy natomiast czasopism drukujących prace przeglądowe w języku polskim (np. *Postępy Biochemii*). W tym przypadku, ze względów dydaktycznych oraz możliwości wprowadzania do języka polskiego naszej oryginalnej nomenklatury, publikowanie prac przeglądowych, dyskusyjnych itp. uważam za wskazane. Ale dobre prace przeglądowe bardzo trudno napisać. Dlatego z przerażeniem patrzę na dorobek naukowy młodych ludzi, którzy – zamiast skupić się na publikowaniu oryginalnych prac eksperymentalnych – piszą dziesiątki prac przeglądowych na tematy, na których się nie znają. Najczęściej jest to kompilacja kilku prac przeglądowych opublikowanych przez innych, bez wchodzenia w interpretację oryginalnych wyników.

- ii. *Czy należy dążyć do „umiędzynarodowienia” czasopism (np. poprzez publikowanie w obcych językach)?*

Umiędzynarodowienie nie pomoże, trzeba te czasopisma zamknąć.

- iii. *Czy należy w ogóle finansować polskie czasopisma naukowe ze środków publicznych, czy raczej poddać je prawom rynku?*

W zakresie dziedzin wspomnianych powyżej finansowanie ze środków publicznych tych czasopism jest skandalem.

- iv. *Czy polscy uczeni powinni być zachęceni do publikowania w polskich czasopismach (np. przez podniesienie ich „wagi” przy kategoryzacji)?*

Absolutnie nie. Biologia, fizyka czy chemia są naukami o zasięgu międzynarodowym i należy przykładać do tych nauk standardy międzynarodowe, a nie sztucznie podwyższać ich „wagi” przy kategoryzacji.

- v. *Czy prace publikowane po polsku w czasopismach lokalnych winny być uwzględniane w dorobku naukowym?*

Nie znam definicji „czasopisma lokalnego”. W tych dziedzinach, o których pisałem, wszystkie czasopisma polskie są lokalne. Przypuszczam, że chodzi tutaj o porównanie na przykład lokalnego polskiego czasopisma *Acta Biochemica Polonica* z IF ok. 1,5 z czasopismem tej miary, jak *Proceedings of Pcm Dolny University* z IF=0. Odpowiadając wprost, nie powinniśmy podawać w dorobku naukowym publikacji w czasopismach lokalnych.

## Uwagi ogólne

Podobne zasady powinny obowiązywać w naukach ścisłych, naukach o życiu i o Ziemi oraz naukach medycznych. Na temat nauk humanistycznych i społecznych nie mam prawa się wypowiadać, bo się na tym kompletnie nie znam. Może jakiś wyjątek powinniśmy zrobić dla matematyki. Nie dlatego, że nie istnieją lepsze czasopisma międzynarodowe z zakresu matematyki, ale dlatego, że jest to względnie małe środowisko naukowe, w którym jakość prowadzenia badań naukowych nie jest weryfikowana poziomem cytowań. Jeśli taki wyjątek zrobimy, to polskie czasopisma matematyczne powinny być dostępne „on-line”. Mam nadzieję, że już są.

Inną sprawą jest, że nawet jeśli zaprzestalibyśmy utrzymywania z budżetu nauki polskich czasopism naukowych, to zawsze znajdą się w innych krajach podobne lokalne czasopisma, które opublikują byle co. Jak się przed tym bronić? W ocenie naukowej indywidualnej lub zbiorowej (np. ocena parametryczna) nie powinniśmy uwzględniać wszystkich prac opublikowanych, ale na przykład poddawać ocenie 25% prac, które sam autor w okresie oceny, np. nie krótszym niż 5 lat, będzie uważał za najważniejsze. Może po paru latach takiej praktyki nasze środowisko samo dojdzie do wniosku, że opłaca się publikować mało, ale za to dobre prace. Niestety w mojej dziedzinie – a podejrzewam, że także w innych – publikuje się mnóstwo przyczynkowych prac, które nic lub prawie nic nie wnoszą do nauki.

MACIEJ ŻYLICZ

**PAUza Akademicka** zaprasza do współpracy.

Artykuły, listy i komentarze

prosimy nadsyłać na adres redakcji:

[pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)